Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok III. Kraków, dnia 1 grudnia 1927 r. Nr 21.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 30 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenum. kwart. 2 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 2524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Pod hasłem pojednania!

Zbliża się ważny moment w naszem państwie. Oto nadchodzą wybory do Sejmu i Senatu. Wiemy, że obie te nasze najwyższe instytucje ustawodawcze **skompromitowali i zdyskredytowali źli ludzie,** nazywający się posłami. Wiemy również i to, że jeśli **nowe wybory dadzą do Sejmu i Senatu ludzi poważnych i rozumnych, dla których interes państwa będzie droższym od spraw osobistych, czy partyjnych, to niezawodnie Sejm sam przez się, mocą swej siły moralnej odzyska powagę i utracony autorytet.** Jeśliby natomiast miały wejść doń z powrotem **kreatury partyjne, lub różnego rodzaju „zgniłki moralne“** na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, **to nie pozostanie nic innego do zrobienia, jak rozpędzić partyjników na cztery wiatry** i stworzyć taką **ordynację wyborczą,** by umożliwić wejście do ciał ustawodawczych **elementom uczciwym, rozsądnym i patrjotycznym.**

Jesteśmy świadkami przeobrażania się opinji publicznej w kierunku dodatnim. Widzimy, jak większe stronnictwa polityczne — nie myślimy tu o partyjnikach — dokonują rewizji swoich nie tyle programów, ile taktyki i dostosowując się do nastroju, nurtującego w społeczeństwie, schodzą z dotychczasowego **negatywnego stanowiska na realny grunt pracy państwowotwórczej.**

Praca ta nad wzmocnieniem frontu wewnętrznego, zwłaszcza wobec rozlicznych wrogich potęg zewnętrznych i wewnętrznych, wymaga głębszej rozwagi i rozpoczęcia pracy pod **hasłem pojednania.**

Gonitwa za mandatami (może bardzo krótkotrwałemi), czy za dogodzeniem własnej, najczęściej fałszywej, ambicji, nie może żadną miarą zasłaniać nam oczu bielmem niedowidztwa na cały szereg niebezpieczeństw, które nad naszem państwem groźną zawisły chmurą.

Już dzisiaj toczą się targi o mandaty, układa się taktykę, by o ile możności jak najwięcej zdobyć ich dla „swoich“, ale nie mówi się o tem, jak należy utrwalić byt państwa i zabezpieczyć go przed niebezpieczeństwami. A niebezpieczeństw tych jest wiele.

Od zachodu czyha zwarta, w nienawiści do nas zgodna masa 63-miljonowa świata germańskiego, by — o ile się tylko sposobność nadarzy — **odciąć nas od morza,** przez zajęcie korytarza gdańskiego i **zagarnąć Śląsk** z jego nieprzebranemi skarbami.

Od wschodu czai się krwawy moloch bolszewicki, by słaby nasz organizm państwowy **zatruć śmiertelnemi bakcylami zarazy bolszewickiej.**

Wewnątrz państwa mniejszości narodowe uprawiają prawie otwarcie **zbrodniczą robotę antypaństwową,** z czem się, wobec naszego rozbicia wewnętrznego i związanej z tem słabości, nawet nie kryją.

W podziemiach spisków **podminowuje państwo nasze bolszewizm,** popierany hojnie przez komunistyczne rządy i zapuszcza coraz silniejsze korzenie. W ostatnich czasach ujawnił znaczne swoje siły podczas wyborów w Warszawie i Łodzi, skupiając pod swoim sztandarem około 100.000 ludzi.

Czyż wobec tylu tak **groźnych mocy wolno nam się rozdrabniać na drobne grupy i partje?** Czy wolno nam **zwalczać się** tak, jak się to u nas, niestety, dzieje? Czyż wszelkie waśnie nasze wewnętrzne, nacechowane nienawiścią, zaślepieniem, namiętnością nie wychodzą na korzyść — ale naszych śmiertelnych wrogów?

Niebezpieczeństw tych nie wolno nam nie widzieć, nam, inteligencji polskiej, która musi dziś wyjść z bierności i stanąć na szańcu myśli państwowej. Bądźmy apostołami dobrej i uczciwej sprawy, bo za nami stoi niczem niezmożona **moc siły moralnej.** Idźmy w wir walk wyborczych z hasłem pojednania, gdyż kto pracuje nad naszem rozbiciem wewnetrznem, ten dopomaga naszym wrogom do zwycięstwa, a nam gotuje zgubę.

Chcemy silnego rządu, praworządności, sprawiedliwości i zdrowej demokracji, opartej na elementach uczciwych, rozumnych i patrjotycznych.

Dr. Krajewski.

W obronie Ojczyzny.

Brednie P. Lloyd George'a.

II. Nie był też lepszym wewnętrzny ustrój państwowy Anglji od analogicznego ustroju Polski w następnych wiekach za czasów dynastji Tudor, a po jej wygaśnięciu, co nastąpiło w 1603 roku ze śmiercią królowej Elżbiety [1]), nie był też lepszym za czasów dynastji szkockiej Stuartów, władającej Anglją do roku 1714, t. j. aż do śmierci ostatniej królowej tego rodu Anny. Za panowania Tudorów podupadła władza baronów, a wzmogła się królewska, zwłaszcza gdy Henryk VII-my [2]) ogłosił się głową kościoła anglikańskiego, zaś później za panowania Stuartów, gdy wybuchły prześladowania presbiterjanów oraz zatargi z parlamentem, uwieńczono rozwiązaniem go i rządami bezparlamentarnemi. Zatargi te wywołały wreszcie rewolucję Oliwiera Cromwella, która skończyła się skazaniem na śmierć Karola I. i obwołaniem rządów republikańskich pod protektoratem Cromwella. Po jego śmierci zostaje wprawdzie obwołany protektorem syn jego Ryszard, ale na krótko, albowiem już w 1660 roku ustępuje przed przemocą generała Monka, który wraz z parlamentem powołuje na tron angielski Karola II-go, syna straconego Karola I-go. Restauracja zaś niegodziwie mściła się nad Chromwellem; on, matka jego, córka i admirał Blake zostali wygrzebani z grobów i powieszeni. Historja dopiero w ostatnich czasach oceniła Cromwella, jako największego bohatera Anglików. Sądzę, że wobec powyższych faktów, ani za Tudorów ani też za Stuartów Anglja nie mogła być wzorem ładu wewnętrznego dla Polski XVI-go i XVII-go stulecia.

Jest — niestety — prawdą historyczną, że Polska już od początku XVI-go wieku zaczyna się cofać na Wschodzie pod naporem Moskwy i Turcji, ale jednocześnie jest prawdą, że po raz wtóry przypadła Polsce wzniosła rola obrońcy Zachodniej Europy i jej kultury przez powstrzymanie zalewu elementów wschodnich, oraz przez powstrzymanie ekspansji Rosji ku Zachodowi wogóle; czemś podobnem przecież Anglja w czasie swego dotychczasowego istnienia nie może się poszczycić. Polska zmuszona ponadto w XVII-tym wieku do obrony wybrzeży Bałtyku przeciw Szwedom, Kresów Wschodnich przeciw Moskwie, a Południowo-wschodnich przeciw Turcji, wstrząśnięta buntami kozackiemi i zniszczona najazdem szwedzkim, nie mogła naprawić swego wadliwego ustroju społeczno-politycznego i musiała się

UWAGA: [1]) Kazała szukającą u niej schronienia królowę szkocką Marję Stuart uwięzić i po długoletniem więzieniu ściąć.

[2]) Syn jego Henryk VIII kazał ściąć swoje żony jedną po drugiej: Katarzynę Aragońską, Annę Bolleyn, Joannę Seymour, Annę v. Cleve, Katarzynę Howard i Katarzynę Parr.

zamknąć w swoich granicach XVIII-go stulecia [3]), w których przetrwała aż do czasu, kiedy się stała łupem swych trzech przemożnych i łupieżczych sąsiadów. A jednak mimo tych wszystkich nieszczęść narodowych i już w chwili swego dziejowego upadku wzniosła się Polska za czasów swego ostatniego króla przez swą wiekopomną Konstytucję 3-go Maja hen, aż na wyżyny, dorównywujące ówczesnym wyżynom angielskim, na które dzisiejsza dynastja hanowerska, zmieniająca w 1714 roku dynastję Stuartów, nie wywarła już żadnego bezpośredniego wpływu, albowiem w sprawach rządzenia zrzekła się wszelkich swych praw na rzecz narodu.

Powyższe wywody mogę więc śmiało zakończyć krótką i tą samą odpowiedzią, którą Clemenceau na list Lloyd George'a z początkiem grudnia 1917 r. udzielił ustnie angielskiemu marszałkowi sir Henry Wilsonowi [4]). Lloyd George bowiem zapytywał w wspomnianym liście, czy prawdą jest, że Petain wynalazł sposób atakowania nieprzyjaciół, nie ponosząc strat. „Proszę powiedzieć Lloyd George'owi, że jest durniem“, oświadczył „tygrys“ oszołomienemu marszałkowi Wilsonowi [5]).

[3]) Geograficzno-statystyczny Atlas Polski Dra Eugenjusza Romera. 1916; Władysław Semkowicz, Tablica 5-ta.

[4]) Był pod koniec wojny światowej szefem angielskiego sztabu generalnego; został w 1922 roku zamordowany przez Irlandczyków.

[5]) „Czas“ Nr. 235 z dnia 13 października 1927 r.: Dziennik marszałka sir Henry Wilsona, wydany przez angielskiego generała Charles Calwella.

STANISŁAW SPRINGWALD
emer. gen. dyw.

Spełnijmy nasz obowiązek.

Ciężki obowiązek i ogromna odpowiedzialność spada w chwili obecnej na inteligencję naszą. Nadchodzi próba sił dobrego ze złem, rozsądku z szaleństwem, patrjotyzmu z demagogją, poświęcenia z samolubstwem.

Dotychczas wodzili rej przeważnie ludzie o niskich instynktach, zwyrodniałej demagogji i przytępionem sumieniu. Przez lata całe terroryzowali element uczciwy krzykactwem, bezwzględnością i bezczelnością. Pamiętając wyłącznie o sobie i swoich odepchnęli inteligencję od wszelkich warsztatów pracy państwowej, spychając ją na dno cierpień moralnych i nędzy materjalnej. W grube swoje i nieokrzesane łapy wzięli delikatny instrument, jakim jest aparat państwowy i w chwili tworzenia tego aparatu dokonali istotnego spustoszenia, godnego pogańskich dzikusów i dżungli afrykańskich. Dokąd nas prowadzili, mówić zbyteczne. Wiemy o tem wszyscy aż nadto dobrze.

Dziś muszą nastąpić czasy inne — nowe. Przy warsztacie pracy państwowej musi się znaleźć z powrotem nasza zdeklasowana i sponiewierana inteligencja. Musimy stanąć do odbudowy tego, co zrujnowano, musimy zacząć na nowo krzepić serca, rozniecać i zapalać znicz poświęcenia, by płonął jasnem i niegasnącem płomieniem na niwie pracy publicznej. Musimy wskrzesić dawne tradycje, kiedy inteligent polski szedł na czele pracy narodowej, kiedy świecił innym przykładem poświęcenia i ofiarności, kiedy pod mroczne strzechy wieśniacze niósł „kaganiec oświaty“ i nie dawał narodowi drzemać w niewoli.

W okresie niewoli spełniła inteligencja godnie swoje posłannictwo, niosąc wysoko sztandar myśli niepodległej.

Jakkolwiek w odrodzonej ojczyźnie od samego jej zarania postąpiono z nami brutalnie, jakkolwiek ci, którzy wyszli z mętnych wirów powojennych i biorąc w swoje niegodne ręce władzę, napoili nas goryczą i żółcią, nie może nas to wszystko żadną miarą ani zastraszyć, ani zniechęcić do spełnienia naszej szczytnej misji.

Nie chodzi nam wyłącznie o naszą i naszych rodzin krzywdę...

Sprawy tej oczywiście, jako związanej z codziennem życiem, nie możemy spuszczać z oka, ale nam chodzi przedewszystkiem o przyszłe losy Rzeczypospolitej, za co odpowiedzialność ciąży na nas, jako państwowo uświadomionych, o wiele większa, aniżeliby się to komukolwiek wydawać mogło.

Nie odstraszyły nas w czasie niewoli od spełnienia naszego posłannictwa ani rządy zaborców, ani więzienia, ani konfiskaty, ani Sybir, ani żadne prześladowania — nie mogą też dzisiaj odstraszyć nas błędy, czy nawet zła wola bądźcobądź naszych braci.

Chwycimy dziś z powrotem wyrwany nam chwilowo z rąk postrzępiony sztandar idei państwowej i stańmy jak dawniej murem na barykadach ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy dla Ojczyzny. **Dr. K.**

P. S. Artykuł powyższy polecamy gorąco uwadze naszych Czytelników z prośbą — w interesie dobra sprawy — o rozpowszechnienie go w najszerszych kołach.

Wiele dobrego możemy zdziałać wspólnemi silami. Zechciejcie tylko energicznie rozwinąć propagandę naszych haseł i naszego Pisma, a zapewne wiele zmieni się na lepsze.

Redakcja.

Niewłaściwy tryb pewnych wypłat
emerytalnych i wdowich.

Z kół emerytów państwowych i wdów dochodzą wielostronne skargi na tryb zawiadamiania ich ze strony władzy skarbowej o zmianach w poborach z tytułu waloryzacji, dodatków i t. p., względnie doręczania im zmienionych poborów emerytalnych i wdowich, zasiłków i t. p. W szczególności np. w listopadzie b. r. otrzymali emeryci (może tylko niektórzy) jakiś dodatek. Na odnośnym odcinku czekowym zaznaczono: „wyr. od 1. XI. 1926 do 31. X. 1927“ i podano kwotę netto wypłacalną danej osobie. Słyszy się zapytania: co to znaczy? Zagadkowe słowo „wyr.“ oznacza prawdopodobnie: „wyrównanie“. Więc jakie to wyrównanie? czego? na jakiej podstawie obliczone? Możnaby mniemać, że to „zasiłek“ analogiczny do tego, jaki otrzymali czynni pracownicy państwowi w myśl rozp. z 17. VIII. 1927, poz. 632 Dz. u. Atoli przeciw domniemaniu, że to taki zasiłek, przemawia fakt, że zasiłek dla czynnych pracowników przyznano owem rozporządzeniem za czas od 1. I. 1926 do 31. XII. 1927, czyżby więc i pod tym względem ukrócono znów emerytów i wdowy? więc co to jest za „wyr.“?

Już ta okoliczność, że tego rodzaju skrócone oznaczenie poboru jest zupełnie niejasne i każe interesowanym dopiero domyślać się, pytać, szukać wyjaśnienia — już ta okoliczność każe uważać tego rodzaju skrócony sposób urzędowego załatwiania niewłaściwym. Jednak zachodzi tu jeszcze inny, ważniejszy wzgląd. Wszak to, co emeryci czy wdowy w tej czy innej formie od skarbu Państwa otrzymują, nie jest prezentem, lecz czemś, co na podstawie rozporządzenia Rządu im się należy. Skoro tak, to mają oni prawo wiedzieć, za co, na jakiej podstawie to otrzymują i jest obowiązkiem władzy skarbowej im to w odpowiedniej formie zakomunikować, oraz podać, jakie były podstawy obliczenia odnośnej należności. Wszak przy obliczaniu mogła zajść łatwo omyłka (takie omyłki się zdarzają); wszak interesowanym przysługuje prawo rekursu, zażalenia czy żądania sprostowania, boć przecie emeryci i wdowy są także obywatelami, którym przysługuje ochrona prawna i dość już są pokrzywdzeni, by jeszcze znosili potęgowanie tego pokrzywdzenia.

Leży też w interesie władzy skarbowej, by interesowani byli poinformowani należycie, na jakiej podstawie otrzymują odnośną kwotę i jakie były podstawy obliczenia, bo właśnie brak takiej informacji powoduje liczne ustne i pisemne zapytania, przedstawienia, rekursy, absorbujące w wysokim stopniu personal władz skarbowych, względnie asygnujących.

Rozumiemy, że gwoli uproszczenia administracji skarbowej nie byłoby właściwem, by w wypadkach zbiorowych podwyżek poborów emerytalnych, czy przyznawania zasiłków zawiadamiać każdego emeryta czy wdowę indywidualnie osobnem pismem o odnośnem rozporządzeniu, przyznającem podwyżkę czy zasiłek, ale jednak jakieś zawiadomienie jest ze względów tu przytoczonych konieczne.

Uważamy, że obowiązek takiego koniecznego zawiadomienia powinien iść w dwóch kierunkach. Primo Ministerstwo skarbu czy Izby skarbowe powinny w najpoczytniejszych gazetach ogłosić rozporządzenie, zarządzające przyznanie i wypłatę dodatku czy zasiłku (w regule bowiem odnośne rozporządzenie co do emerytów i wdów, uważane niewłaściwie jako jakieś dary z łaski, nie bywają ogłaszane w Dzienniku ustaw państwa) i to ogłosić, nie jak się to zwykle dzieje, w formie kilkuwierszowej notatki o fakcie przyznania, lecz z podaniem krótkiem ale treściwem zasady obliczenia. Secundo, na odcinkach czekowych, dotyczących wypłaty odnośnych zasiłków czy dodatków, należy w formie skróconej, ale zrozumiałej zaznaczyć (częściowo stampilja), z jakiego tytułu przypada należytość i jak ją obliczono (np. 5% od kwoty poborów X. za czas Y.).

Niech ci, co takie zagadkowe wypłaty zarządzają, uzmysłowią sobie, że i oni kiedyś będą emerytowani, że i po nich zostaną biedne, nieporadne wdowy. Więc nie utrudniać ciężkiego położenia tych osób. **Dr. A. J.**

Kupujmy w „Zespole“.

Pierwszy artykuł, wzywający do kupowania we własnym naszym sklepie „Zespole“ odniósł pożądany skutek. Działo się to w czasie, kiedy były jeszcze pewne braki w towarach, z powodu przesilenia, które „Zespół“ przechodził. Dziś zmieniło się wiele na korzyść. Dzięki usilnym zabiegom i ofiarności tak członków Rady nadzorczej jak i Dyrekcji sklep dźwiga się, towary przybywają, braki są coraz mniejsze — chodzi tylko o to, by ogół zrozumiał, że wprost obowiązkiem jest poprzeć **swoją placówkę**, która jest **wykładnikiem naszej zdolności organizacyjnej i solidarności.**

Podkreślamy to z całym naciskiem, gdyż utrzymanie naszej placówki uważać powinniśmy wszyscy za punkt honoru.

Jeżeli szereg ludzi bezinteresownie, a ofiarnie przyszło Zespołowi z pomocą i kredytem osobistem wzmocnił fundusze Zespołu — to jest rzeczą jasną, że obowiązkiem ogółu jest szlachetne te usiłowania poprzeć. Chodzi tylko o kupowanie u „siebie“ towarów, po tych samych cenach, co i gdzieindziej, a nawet taniej, o ile na to pozwalają kalkulacje kupieckie. Nie chodzi nam o ponoszenie żadnych ofiar, tylko o to poczucie, by kupować tylko w Zespole. Sądzimy, że apel nasz odniesie pożądany skutek, bo sprawa godna poparcia. Przy poczuciu solidarności można wiele dobrego zdziałać. A chyba na tę solidarność nas stać. Adres „Zespołu“ jest: ul. Jagiellońska 4.

Zwracając się z gorącym apelem do całego ogółu, zachęcamy do kupowania w „Zespole“, zwłaszcza w czasie przedświątecznym. Niechaj krwawo zapracowany grosz nie idzie do obcych kieszeni, ale niech idzie na nasze cele i pozostanie w naszych instytucjach.

Przynaglenie.

Wszystkie Związki, władze, urzędy i szkoły, winny bezzwłocznie przesłać czekiem Nr 150.575 pogłówne za II półrocze 1927 po 2 zł. od członka, oraz zaległości za ubiegłe półrocze.

Z Kongresu ogólno-urzędniczego w Warszawie.

Organizacje należące do „Centrali“.

W Kongresie wzięli udział delegaci następujących 20 wielkich organizacyj:

1) Komitet Organizacyjny Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stow. funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej, 2) Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 3) Centralny Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 4) Związek Stowarzyszeń Urzędników z wykształceniem akademickiem w Warszawie, 5) Komitet Międzyzwiązkowy pracowników państwowych i samorządowych województwa Poznańskiego w Poznaniu, 6) Związek Zespołu Zrzeszeń pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych na wojew. Śląskie w Katowicach, 7) Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych wojew. Krakowskiego w Krakowie, 8) Związek Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych wojew. Lwowskiego we Lwowie, 9) Związek Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych wojew. Stanisławowskiego w Stanisławowie, 10) Wojewódzki Związek Stałej Delegacji pracowników państwowych w Tarnopolu, 11) Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów w Warszawie, 12) Związek Stowarzyszeń Asystentów Wyższych Uczelni Rzeczypospolitej Polskiej, 13) Towarzystwo Nauczycieli szkół średnich i wyższych T. N. S. W., 14) Związek Inspektorów szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej, 15) Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół powszechnych, 16) Zrzeszenie pracowników admin. techn. warsztatów i parowozow. P. K. P., 17) Centralny Związek Urzędników kancelaryjnych, politycznych i skarbowych Małopolski we Lwowie, 18) Związek Okręgowy Pomorski Stowarzyszeń Urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych w Toruniu, 19) Powszechny Związek Emerytów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 20) Polski Związek Kolejarzy.

Ponadto jak nas informują, zgłoszą wkrótce swój akces: Związek niższych funkcjonarjuszów poczt i telegrafów, oraz kolejowy Związek Zawodowy Polski.

Sprawy organizacyjne.

Streszczenie referatu Dr. J. Krajewskiego.

Od samego zarania odrodzonej Ojczyzny znalazł się cały stan pracowników państwowych w położeniu nad wyraz krytycznem. Określić go można jako upokarzające upośledzenie moralne i materjalne. Są to zjawiska aż nadto dobrze znane, by się nad niemi dłużej rozwodzić.

Początkowo mniemano, że jest to okres przejściowy, że trwać będzie niedługo i że zmieni się na naszą korzyść. Tak zapewniano nas stale, czy to ze sfer sejmowych, które były wtedy u szczytu władzy, czy ze sfer często zmieniających się rządów.

Oczekiwania te jednak okazały się złudą, trwającą w niezmienionej formie do czasów ostatnich. Najsłuszniejsze nasze postulaty spotykały się co prawda przeważnie z teoretycznem zrozumieniem ze strony czynników miarodajnych — ale praktycznie nie wpłynęły na zmianę w kierunku ulżenia naszej ciężkiej doli, która raczej pogarszała się z dnia na dzień. — Delegacje nasze spotykały się stale z jedną i tą samą odpowiedzią: „budżet nie zrównoważony, skarb pusty, pieniędzy na poprawę bytu urzędników i emerytów niema“.

Stan ten wpływał, bo wpływać musiał ujemnie na psychikę pracownika państwowego, w którego duszy budziła się gorycz i brak zaufania w szczerość poprawy bytu materjalnego.

Pod wpływem nad wyraz ciężkiego położenia, kiedy wszelkie obietnice zawiodły, zaczęto szukać obrony i oparcia w organizacjach zawodowych, które wysyłały liczne delegacje, ale których żądania nietylko że nie szły po jednej linji, ale najczęściej wzajemnie się paraliżowały. Dążności ujęcia ruchu samoobrony w jedną organizację spotykały się przez szereg lat z trudnościami, które źródło swoje miały we wpływach partyj politycznych na poszczególne związki. Zaistniał w państwie naszem ten chorobliwy stan, że walczące **o władzę partje wprzęgały w rydwan swej polityki organizacje pracowników państwowych,** by przy ich pomocy **zwalczać niemiły sobie w danej chwili rząd.**

Stan taki nie może być bezwarunkowo tolerowany w państwie praworządnem, bez względu na to, czy rządy są w ręku lewicy, czy prawicy. Niepodobna sobie wprost wyobrazić, by ten czy inny istniejący w danej chwili rząd, mógł być **zwalczany** przez przeciwników **przy pomocy oddanych sobie związków urzędniczych.**

Poza tym względem natury zasadniczej, nakazującej wprost wyrugowanie wpływów partyjno-politycznych z naszych organizacyj, przychodzi moment drugi nas bliżej, bo bezpośrednio dotyczący. Jest to utrudnianie nam walki o poprawę bytu.

Jest faktem, nie ulegającym żadnej wątpliwości, że kiedy jedne Związki wystąpiły z pewnemi konkretnemi postulatami, natenczas pewne partje polityczne podniecały swoich zwolenników w innych związkach, by żądania te **podnieść,** by przedstawić się **za lepszych obrońców, by dezorjentować opinję,** i zyskiwać sobie w ten wątpliwej wartości sposób zwolenników.

Jest również faktem stwierdzonym, że pewne ugrupowania polityczne, które zawsze obiecywały poparcie ze swej strony, doszedłszy do władzy przerzuciły na nasze przeważnie barki ciężar sanacji skarbu.

Takich opiekunów nie chcemy i dlatego dochodzimy do przekonania, że musimy powołać do życia taką centralę, opartą na statucie, która 1) pozostanie zdala od wszelkich wpływów partyjno-politycznych; 2) przedkładać będzie nasze uzgodnione postulaty, bez niczyjego pośrednictwa Rządowi; 3) umożliwi Rządowi poznanie prawdy bezpośrednio od interesowanych; 4) wzbudzi zaufanie w masach pracowników w szczere zamiany Rządu poprawy materjalnej, oczywiście na podstawie konkretnych danych.

Centralna taka organizacja potrzebna jest również, by poprzeć energicznie słuszne żądania emerytów (zwłaszcza państw zaborczych), którym dzieje się krzywda jaskrawa od całego szeregu lat, a którzy wprost stracili nadzieję, by sami, bez naszej pomocy, mogli co u rządu wywalczyć.

Ujmując wszystkie te zjawiska, dochodzimy do przekonania, że centralna taka organizacja jest koniecznością i że zainteresowani powitają ją z uzasadnioną nadzieją skuteczniejszej niż dotychczas obrony naszych najżywotniejszych spraw.

Streszczenie referatu emerytalnego p. Kwiatkowskiego.

Nie mniej ważną od ustawy uposażeniowej i ustawy o państwowej służbie cywilnej jest sprawa ustawy emerytalnej. Zrozumiały to już i te odłamy pracowników państwowych, które do sprawy tej nie przywiązywały do niedawna żadnej wagi.

Niewątpliwie jest to naszym obowiązkiem względem naszych starszych kolegów, którzy byli naszymi nauczycielami, którzy wdrażali nas w nasze obowiązki, którym więc nie można odmówić dużych zasług, położonych dla wyszkolenia młodszych kadr urzędniczych, jak i dla rozwoju i ustalenia administracji naszego Państwa.

Ustawa emerytalna dotyczy jednak i nas samych, ma nam bowiem zapewnić pobory emerytalne po wysłużeniu pełnej, przepisanej ilości lat służby, względnie ich części.

Muszę zaznaczyć i podkreślić, że dające się niejednokrotnie słyszeć twierdzenie, jakoby przyznawanie i wypłata uposażenia emerytalnego było jakimś aktem łaski, jest zupełnie fałszywe, emerytura należy się bowiem pracownikowi państwowemu nietylko z tego tytułu, że przez szereg lat pełnił swe obowiązki, lecz także i dlatego, że przez szereg tych lat wpłacał, celem jej uzyskania, przepisane wkładki emerytalne.

Drugim kardynalnym postulatem naszym musi być postulat równomiernego traktowania wszystkich emerytów bez względu na to, w którym dziale służby pełnili swe obowiązki, jak również bez względu na to, kiedy przeszli w stan spoczynku.

W traktowaniu emerytów nie powinno być żadnej różnicy, a przedewszystkiem nie powinno mieć miejsca procentowe obniżanie poborów emerytom b. państw zaborczych, choćby z tego powodu, że stopnie płac wspomnianych emerytów są niższe od stopni, przyjętych obecnie w hierarchji pracowników państwowych, a nadto ze względu na fakt, że wspomniani emeryci wpłacali przez szereg lat w pełnowartościowej walucie, przepisane wkładki emerytalne, które zapewniały im emeryturę, wystarczającą na odpowiednie utrzymanie na wypadek starości, względnie niezdolności do służby.

Przyznanie emerytom b. państw zaborczych przypadającej im renty w pewnym tylko procencie, a w wyjątkowych jedynie wypadkach w 100% nie może uchodzić za słuszne i sprawiedliwe.

Wyrządza bowiem całym rzeszom urzędniczym zamiast ewentualnie znikomemu ich odsetkowi największą moralną krzywdę, co nie może być usprawiedliwione, choćby i z tego powodu, że odnośne zasady można było przyjąć odwrotnie i, przyznając ogółowi 100% uposażenia emerytalnego, przyznać do 75% tego uposażenia jednostkom, które na to zasługiwały.

Wobec ustawicznego rozwoju i rozbudowy wszelkich ubezpieczeń socjalnych, godziwą conajmniej wydaje się rzeczą, aby przedewszystkiem wysłużeni pracownicy państwowi, oraz pozostałe po nich wdowy i sieroty, nie były **gorzej traktowane od innych obywateli.**

Aby temu zapobiec, winno się ustalić minimum egzystencji dla emerytów, wdów i sierót każdego stopnia, względnie grupy płacy i te najniższe stawki stosować w tych wypadkach, w których wedle normalnych obliczeń wypadałyby niższe od nich kwoty uposażenia emerytalnego.

Konstrukcja samej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem zależną jest w przeważnej mierze od konstrukcji ustawy uposażeniowej.

Tem większy przeto musimy położyć nacisk na konieczność przyznania emerytom, wdowom i sierotom taksamo, jak pracownikom czynnym ewentualnych dodatków regulacyjnych, ekonomicznych mieszkaniowych, stołecznych, wielkomiejskich, kresowych i t. p., 50 procent zniżki przy użyciu państwowych środków przewozowych, zabezpieczenia pomocy lekarskiej, **oraz wprowadzenia do ustawy emerytalnej zasady, że każda, w jakiejkolwiek formie przyznana poprawa bytu pracownikom czynnym, ma równocześnie i w całej rozciągłości dotyczyć emerytów, wdów i sierót.**

Ponieważ przy każdem ubezpieczeniu opłata wkładek ubezpieczeniowych kończy się najpóźniej z chwilą uzyskania praw do kwot ubezpieczonych, musimy się domagać zniesienia uiszczania opłat emerytalnych, a wreszcie uchylenia dotychczasowych postanowień, dotyczących zmniejszenia emerytur w razie uzyskania przez emeryta jakiegokolwiek zajęcia, lub pracy, jako niezgodnych z zasadą ubezpieczenia.

Wyłuszczywszy tych kilka zasadniczych postulatów, pozostających w związku z ustawą emerytalną, nie stwierdzam temsamem, że inne postanowienia, zawarte, w dotychczas obowią-

nującej ustawie, zadowalają nas w zupełności.

Tak niestety nie jest! Otwartą pozostaje kwestja czasu służby, warunki, określające możność i konieczność przejścia w stan spoczynku, wysokość emerytur i odpraw, pensji wdowych i sierocych i cały szereg innych szczegółów, których omawianie w tej chwili nie byłoby celowem.

Postulaty, dotyczące tych wszystkich szczegółów i całokształtu wydać się mającej ustawy emerytalnej, obejmuje kardynalny i zasadniczy postulat udzielenia naszej przyszłej Centrali przez Rząd projektu nowej ustawy emerytalnej, celem przedłożenia wniosków, dotyczących pożądanych zmian w tym projekcie.

Nie wątpię, że postulat ten zostanie spełniony, a odnośna Komisja powołana do życia z łona Centralnego Związku, spełni należycie swe zadanie.

I. Rezolucje uposażeniowe.

1) Uposażenie wszystkich osób, pozostających w publiczno-prawnym stosunku służbowym do Państwa reguluje jedna ustawa, w myśl zasady, że przy równych studjach, równych latach i równych kwalifikacjach ma być także jednakowe uposażenie. O ile uposażenie sędziów, prokuratorów, oraz osób wojskowych będzie unormowane odrębną ustawą, ma być oparte na tych samych podstawach. (Uchwałę powyższą należy rozumieć w ten sposób, że nie zwraca się ona przeciwko nikomu w kierunku ujemnym, lecz dąży, by pensje pracowników państwowych podnieść do wysokości sądowców).

2) Ma być ustanowionych 14 grup uposażenia.

3) Uposażenie ma być ustalone w stałej walucie, t. j. w złotych.

W poszczególnych grupach uposażenia mają być ustanowione szczeble, które osiągać się będzie w sposób dotychczasowy. Uposażenia poszczególnych grup i szczebli mają być w ten sposób przeliczone na złote, że dotychczasową ilość punktów łącznie z dodatkiem regulacyjnym mnoży się przez mnożną w wysokości odpowiadającej wskaźnikowi drożyźnianemu, ustalonemu przez komisję statystyczną, t. j. 57 gr. za punkt.

Zarazem zastrzega się, by ustalone w ten sposób uposażenie w miarę poprawy sytuacji gospodarczej państwa ulegało stopniowemu zwiększeniu, aż do takiej wysokości, któraby zabezpieczała pracownikom byt i odpowiadała godności ich stanu.

4) Dodatek ekonomiczny ma być nadal utrzymany z tem, że winien on być przeliczony w sposób powyżej wyszczególniony, t. j. 44 punkta po 57 gr. Dodatek ten przysługuje dla każdego członka rodziny bez ograniczenia ilości członków rodziny, według dotychczasowych norm.

5) Należy przyznać dodatek kresowy w wysokości 40% pobieranego uposażenia, dodatek stołeczny w wysokości 30%, oraz dodatki wielkomiejskie i w miejscowościach przemysłowych, górniczych wreszcie w zdrojowiskach na czas sezonu w wysokości od 10 do 20%.

6) Żądając wprowadzenia automatycznego awansu w myśl rezolucji dotyczącej zmiany ustawy o państwowej służbie cywilnej Kongres wyraża postulat, by pracownicy państwowi otrzymywali wyższe szczeble w posiadanej grupie według norm dotychczasowej ustawy.

7) W razie zamianowania do wyższego stopnia służbowego funkcjonarjusza, który ze względu na posiadany szczebel, posiadał przed nominacją płacę zasadniczą, równającą się co do wysokości płacy nowego, wyższego stopnia, lub płacę wyższą od tego stopnia, otrzymuje ten funkcjonarjusz płacę tego szczebla w wyższym stopniu, który jest wyższy od płacy ostatnio przez zamianowanego pobieranej.

Funkcjonarjuszowi mianowanemu do wyższego stopnia, zalicza się do osiągnięcia najbliższego szczebla w tym nowym stopniu ten czas ułamkowy służby, który mianowany funkcjonarjusz wysłużył do automatycznego osiągnięcia należnego, wyższego szczebla w poprzednim niższym stopniu przed nominacją, nawet w tym wypadku, gdyby w poprzednim niższym stopniu nie był przewidziany wyższy szczebel.

8) Czas urlopów bezpłatnych dla celów naukowych pozostających w związku ze służbą, podlega również zaliczeniu przy posuwaniu się w szczeblach.

9) W razie sprawowania przez funkcjonarjusza na zarządzenie przełożonej władzy (art. 27 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r.) czynności poza godzinami służbowemi, należy się funkcjonarjuszowi za każdą godzinę nadobowiązkowej służby ta część płacy zasadniczej, jaka przypada danemu funkcjonarjuszowi za godzinę obowiązkową, bez dodatku na mieszkanie.

10) Należy przyznać dodatki na mieszkania. Wysokość tych dodatków winna być unormowana według pełnych stawek komornego, wziętych za podstawę wymiaru dotychczasowego dodatku dla b. dzielnicy austrjackiej, unormowanych ustawą o ochronie lokatorów, z tem, iż dla I do IV stopnia służbowego bierze się za podstawę wartość mieszkań 6-pokojowych, dla V do VIII stopnia służbowego wartość 4-pokojowych, dla IX do XIII stopnia służbowego — wartość 3-pokojowych, wreszcie dla dalszych niższych grup wartość mieszkań 2-pokojowych.

Nadto dodatek na mieszkanie winien być podzielony na 5 klas, jednakowoż nietylko według ilości mieszkańców, lecz także z uwzględnieniem stosunków drożyźnianych i mieszkaniowych. Zaliczenie to uskutecznia Rada Ministrów.

Kwestja dodatku mieszkaniowego dla funkcjonarjuszów wojew. Śląskiego płatnych ze skarbu państwa winna być unormowana analogicznie jak dla funkcjonarjuszów płatnych ze skarbu Śląskiego.

11) Należy przyznać dodatek za kierownictwo funkcjonarjuszom, zajmującym chociażby czasowo kierownicze stanowiska.

12) Konsekwentnie z żądaniem wprowadzenia czasowego automatycznego awansu Kongres domaga się bezwarunkowo także jednorazowego nowego zaszeregowania z uwzględnieniem całej ilości lat służby tak polskiej, jak i już zaliczonej do wysługi lat.

13) Kredyty na pomoc lekarską winne być w ten sposób otwierane, by zabezpieczały pracownikom możność natychmiastowego otrzymania ich należytości.

Leczenie klimatyczne ma być na każdy rok kalendarzowy zabezpieczone. Wogóle sprawa pomocy lekarskiej ma być w ten sposób regulowana, by zabezpieczała pracownikom pełną, skuteczną i należytą pomoc lekarską.

14) Należy uwolnić dzieci funkcjonarjuszów od wszelkich opłat w państwowych zakładach naukowych, oraz zwracać według dotychczasowych norm w prywatnych uczelniach.

15) Pobierany specjalnie tylko w b. zaborze pruskiem 3% dodatek komunalny do podatku dochodowego ma być zaniechany.

16) Inne postanowienia dotychczasowej ustawy uposażeniowej, które nie są sprzeczne z powyższemi zasadami, mają być nadal w pełni utrzymane, względnie w nowej, wyjść mającej, ustawie wprowadzone.

17) Projekt rządowy, dotyczący spraw uposażeniowych, ma być przed zadecydowaniem dany do oświadczenia się ogólnemu Zrzeszeniu Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej.

II. Rezolucje pragmatyczne.

18) Ustawa o państwowej służbie cywilnej ma być wspólną dla wszystkich kategoryj pracowników państwowych i ma regulować także sprawy uposażeniowe.

W dotychczasowej ustawie o państwowej służbie cywilnej mają być wprowadzone następujące zmiany:

---

2)

Omyłka serca.

Nie poznał swojego cichego mieszkania Noel, gdy ujrzał porozkładane paczki i pudła na wszystkich pięciu krzesłach i dwu stołach. Na kanapie, gdzie zwykł był co popołudniu drzemać, leżał teraz wielki tobół z pościelą. Noel miał dużo pracy dzisiaj, chciał więc spokojnie odpocząć. Przecież na to miał dom. Ze spokojem jednak zniósł rzeczywistość i nawet próbował się uśmiechnąć do Amelji Nohlinger, która go krzykliwie przywitała:

— Ah, Noelu, ty nie masz pojęcia, jak ja was cenię i lubię. Kiedy jeszcze odwiedzałam matkę twej żony, wiedziałam, że Marja wyjdzie za mąż za szlachetnego człowieka. Ile razy zapraszaliście mię do siebie, nigdy w życiu nie przypuszczałam, że będę mogła naprawdę przyjechać do was... Jak ty wspaniale wyglądasz, Noelu, a wasz syn jest w oczach zupełnie do ciebie podobny!...

Koncypient westchnął. Nie pozwoliła mu mówić. Zasypywała go gradem pytań, na które wcale nie starała się usłyszeć odpowiedzi. Elokwencja Zeglenia była ledwie kilkoma wyuczonemi sylabami niemowy. Co innego Amelja Nohlinger!... W ustach jej trzeszczała wyszczerbana trajkotka, która cały dom zapełniała przeraźliwym hałasem. Miała o czem mówić. Przed kilkoma dniami dusza jej brata, Roberta, dyrektora fabryczki guzików i grzebieni, przeniosła się z ziemskiego padołu na tamten świat, pozostawiając niespodziewanie całą fortunę doczesną w spadku biednej nauczycielce, która aż ugięła się pod jego ciężarem. Postanowiła zatem przyjechać do dawnych znajomych, Wracków, do Przemyśla, aby tu przy nich znaleźć ukojenie i spokój po ostatnich wstrząśnieniach, oraz załatwić wiele interesów, na które pozwalał jej obecnie majątek.

Koncypient spojrzał na obłudną, pomarszczoną twarz starej panny i rozmyślał w cichości ducha o dziwnych wybrykach losu i radości tych wybranych, którym do prawdziwego szczęścia żaden spadek nie pomoże. Co innego — on i Marja! Oboje mieli dziecko, dom i tyle marzeń usnutych, czekających tylko zrealizowania!... Gnębiła ich jednak wciąż bieda, którą ciągle musieli przed sobą ukrywać. A przecież otwierała się przed nimi szeroka droga życia. Zamiast śmiać się i cieszyć własną młodością, musieli ją trawić w cichem cierpieniu i oszukiwać się chwilą nadziei.

Noel uczuł naraz w głębi duszy niewytłomaczoną nienawiść do starej nauczycielki. Jej gadatliwość wydała mu się wstrętną. Milczał jednak. Palił papierosy. Przytakiwał jej słowom. Na to tylko mógł się zdobyć ze względu na gościnność gospodarza. Nienawiść jego rosła w miarę, gdy widział, że żona jego uległa całkiem innemu wrażeniu. Klaskała w dłonie, rozprawiała wesoło, jak małe, uradowane dziecko, unosiła się w zachwycie i doradzała naiwnie, lecz z całą życzliwością, starej przyjaciółce, że winna koniecznie wydzierżawić domek w Przemyślu z ogródkiem, gdzie będą codzień do późnego wieczora, przy krosnach, słuchać ptaków i opowiadać sobie miło, dalekie wspomnienia. Rozmawiały obie bez związku, przekrzykując się wzajemnie.

Wrzask ten wygnał Noela do drugiego pokoju, gdzie syn jego, mały Jurek, bawił się klockami.

Koncypient pogrążył się w zadumie. Przyszła mu do głowy kusząca myśl. Marja miała szczęśliwą naturę, ulegającą łatwo wszelkim wpływom iluzji. Kochał ją, jak człowiek do gruntu uczciwy, biedny, ale gotowy w granicach możliwości do każdej ofiary. Postanowił sam dać jej chwilę szczęścia. Cieszyłby się, gdyby mógł ją wprawić choć przez chwilę w taką radość, jak owa zatracona stara panna. Patrzyłby na nią w on czas jak w słońce. Takby im dobrze było wtedy. Napewno — napewno...

Noel zaczął snuć w swej poczciwej głowie plan prosty, ale skuteczny. Wieczorem wymknął się z domu i poszedł do kawiarni pod „Zieloną Gwiazdą“, gdzie — jak mu mówił adwokat — przybyła właśnie z Krakowa orkiestra smyczkowa na występy koncertowe. Usiadł w płaszczu blisko estrady i słuchał długo muzyki Wagnera i Verdiego.

— Świat jest piękny, świat jest bardzo piękny, — mówił sam do siebie, — a jednak, coby świat znaczył bez iluzji?!...

W tym samym czasie Piotr Zegleń mruczał znów do siebie, mnąc ośliniomemi wargami wieczny niedopałek cygara:

— Ho, ho, wygram, napewno wygram!... Wszyscy ludzie będą teraz mówić: — „...patrzcie go, ten Zegleń ma głowę nie od parady, skoro nie boi się procesować z samym radcą sądowym, Filarewiczem!...“

I po chwili, uderzywszy się pięścią w czoło, dodał:

— Aha, zatem pani Amelja Nohlinger przyjechała do Przemyśla za sprawunkami. Bogata, — o — musi być bogata!...

Ciemność, cisza i zwykła nuda panowały w mieście. Znów śnieg zaczął sypać i układał w ulicach szare warstwy na błotnistych koleinach jezdni.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Janusz Stępowski.

Do art. 4, ustęp drugi dodać należy: „w piśmie nominacyjnem ma być wymieniony urząd, w którym mianowany urzędnik ma pełnić służbę, kategorja do jakiej należy, stanowisko, tytuł urzędowy i grupa uposażeniowa“.

Do art. 11, ustęp 1: należy skreślić słowa: „względnie stanowiska służbowe w urzędach“.

Do art. 12, ustęp 3: należy skreślić słowa: „właściwa władza naczelna“, a wstawić „władza uprawniona do mianowania“.

Do art. 14, ustęp 2: dodać słowa: z zaliczeniem praw nabytych w poprzedniej służbie“.

Art. 17, ustęp 4 otrzyma brzmienie: „Stałą służbę państwową rozpoczyna się w myśl art. 11: w I. kategorji służb. od VIII stop. służb.; w II. kateg. służb. od IX st. służb.; w III. kateg. służb. od X stop. służb.

Do art. 23 dodać słowa: „a odpowiadają jego stanowisku i godności“.

Do art. 25, ustęp 3 dodać: „i bezstronnością“.

Do art. 27, ustęp 1, po słowach „zajęć służbowych“ dodać: „Za pracę poza godzinami urzędowemi należy się odpowiednie wynagrodzenie w stosunku do uposażenia służbowego“. Reszta bez miany.

Art. 30: Skreślono.

Do art. 36, ust. 3 — skreślić słowo „ważnych“.

Do art. 37, ust. 3 — skreślić słowa „w miarę możności“.

Do art. 40 — Służba przygotowawcza rozpoczyna się:

w kategorji I. w IX stop. służb. w kateg. II. w X stop. służb.; w kateg. III w XI stop. służb.

Do art. 41. Skreślić, a przeprowadzić zasadę: wprowadza się awans automatyczny wakujące zaś stanowiska obsadzane być mają w drodze konkursu.

Granice awansu automatycznego mają wynosić:

I. kategorja — VIII — 4 lata; VII — 7 lat; VI — 8 lat; II. kategorja — IX — 5 lat; VIII — 8 lat; VII — 9 lat; III. kategorja — X — 7 lat; IX — 9 lat; VIII — 10 lat.

Do art. 43: dodać słowa: „w razie uniewinnienia urzędnika przywraca się automatycznie pełnię praw wstrzymanych wskutek dochodzeń“.

Do art. 44. Zmienić: „urzędnikowi i jego najbliższej rodzinie pozostawia się wolny wybór lekarza oraz zwraca wszelkie koszta leczenia (dentystyka, lekarstwa, specyfiki, uzdrowiska i t. p.)“.

Do art. 45. Zmienić ustęp 1) Możność udzielania zaliczek pozostawić II instancjom i przedłużyć terminy spłacalności, a to: mies. zaliczka spłacalna w dwunastu ratach mies., 2-miesięczna w 24 ratach mies., 3-miesięczna w 36 ratach mies. Zaliczki powyższe przyznaje się tak urzędnikom stałym jak i prowizorycznym.

Do art. 52 ustęp 1) uzupełnić: „a urzędnik nie byłby narażony na poważne szkody materjalne i moralne“.

Do art. 52 ust. 4 — dodać po słowie: „termin“ „8 do 14 dni“.

Do art. 54: Skreślić ustęp 2 i 3.

Do art. 56. Zmienić: pół roku — na: 3 lata.

Do art. 57 ust. 1) Skreślić od słów: „z równoczesnem“ do: „służbowego“, a wstawić słowa: „przyczem otrzymuje dotychczasowe pobory“.

Do art. 62. W ustępie drugim: zmienić z 5-ciu na dwa lata.

Do art. 87. Skreślić słowa: „nie podlega“ a wstawić: „podlega przedawnieniu po 5-ciu latach“.

Do art. 107. Skreśla się i wprowadza awans automatyczny.

Praktyka 2-letnia w XIV grupie.

Stała służba rozpoczyna się w XIII grupie i trwa 7 lat; — w XII grupie trwa 8 lat; — w XI grupie trwa 8 lat.

Do art. 109, jak art. 44.

Do art. 116 — Znieść.

Nadto ustalono rezolucję, aby zmienić dotychczasową nomenklaturę stanowiska służbowych w ten sposób, aby mogły być w praktyce użyte.

III. Rezolucje organizacyjne.

Kongres stwierdza potrzebę utworzenia Ogólnego Zrzeszenia Związków Stowarzyszeń funkcjonarjuszy państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Kongres uchwala powyższą organizację oprzeć na statucie przedłożonym właściwym władzom przez Komitet Organizacyjny do zatwierdzenia.

Sen emeryta.

Był sobie emeryt „b. państwa zaborczego“ z emeryturą około sto złotych.

Ponieważ pobierał tylko 75-procentową emeryturę, zatem, aby wyżyć do pierwszego, co czwarty dzień nic nie jadał — a ostatnie kilka dni przesypiał i budził się na pierwszego. W owych dniach miewał nieraz cudowne sny, które tem się odznaczały, że nie spełniały się nigdy. Śnił raz, jako po długoletniej i znojnej pracy doczekał się emerytury, o jakiej w młodszych latach marzył, a która czyniła byt jego dostatnim i roił o dalekich podróżach, o wygodnem, ciepłem mieszkaniu i t. d....

Ostatnim razem znalazł się na posłuchaniu u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Wawelskim.

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie“ — rzecze — „oto staje przed Tobą jeden z pokrzywdzonych, z którymi Ojczyzna obeszła się surowiej, niż państwo zaborcze. Praca nasza nie poszła na marne, gdyż pracowaliśmy dla własnych braci z myślą, że kiedyś Ojczyzna zmartwychwstanie. Doczekaliśmy się tej wymarzonej chwili. I oto chciano nas odtrącić, jako intruzów. Dano nam wreszcie emerytury, ale emerytury głodowe. Z braci naszych emerytów już połowa zrobiła nam miejsce. Jest nas tylko jeszcze garstka: Błagamy Cię, Najdostojniejszy Panie, o sprawiedliwość“.

„Jakto“ — rzecze Prezydent — „więc wypłacają wam tylko trzy czwarte emerytury i to wedle najniższego szczebla. Tak dalej być nie może, bo przecież wszyscy jesteście dziećmi tej samej Ojczyzny, która niczyjej krzywdy nie zniesie. Będzie Wam wymierzona sprawiedliwość“.

Otrzymawszy z kancelarji Pana Prezydenta jakieś pismo, udał się biedny emeryt do swojej władzy, gdzie mu powiedziano, że za poprzednie lata otrzyma dopłatę kilka tysięcy złotych.

Wróciwszy tedy do domu oczekiwał pieniędzy. I oto ktoś zapukał, a uszczęśliwiony emeryt idzie otwierać, aby odebrać gotówkę. Był to rzeczywiście listonosz. Lecz, niestety, emeryt zamiast pieniędzy otrzymuje jakiś papier.

Biedny emeryt, ocknąwszy się ze snu, czyta i czyta, lecz nie może zrozumieć.

Wreszcie dowiaduje się z pisma urzędowego, że ponieważ, jako emeryt pracował w Kasie chorych, ma zwrócić nadebraną emeryturę cztery tysiące złotych.

I przypomniał sobie biedny emeryt, że sny należy odwrotnie tłumaczyć.

Taka to już dola emeryta b. państwa zaborczego. **Wz.**

Walne Zgromadzenie Emerytów w Bielsku.

Koło Miejscowe Bielsko-Biała, Polskiego Związku emerytów, wdów i sierot kolejowych w Krakowie, zwołało na dzień 6 listopada br. Walne Zgromadzenie w sali Strzeleckiej w Bielsku, na które przybyli delegaci z Krakowa.

Prezes Związku p. inż. Bobilewicz przedstawił obecną sytuację sprawy emerytalnej i zdał sprawozdanie z Kongresu w Warszawie, poczem delegat z Krakowa p. inż. Stekel w dłuższem przemówieniu przedstawił sukcesy, począwszy od nowej orjentacji Związku, t. j. od czasu współpracy ze Związkiem Zrzeszeń pracowników publicznych woj. Krakowskiego, zaznaczając, iż przyznanie 10% podwyżki poborów od 1 stycznia b. r. jest wyłączną zasługą Związku Zrzeszeń, tak jak będzie zasługą tegoż. jeżeli emeryci dostaną obecnie zwrot dodatku mieszkaniowego za r. 1926 i 1927 r. w formie zasiłku. Walne Zgromadzenie przyjęło wywody delegatów z zadowoleniem i wyraziło podziękowanie Związkowi Zrzeszeń pracowników publicznych w Krakowie. Po przeprowadzonych wyborach nowego Wydziału Zgromadzenie zamknięto. **Sl.**

Wiec emerytów w Nowym Sączu.

Dnia 20 listopada Koło miejscowe w Nowym Sączu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów, Wdów i Sierot w Krakowie, urządziło wiec z udziałem delegatów z Krakowa. Kilkaset emerytów, rencistów i wdów, którzy wzięli udział w wiecu, pod wrażeniem otrzymanej wiadomości, iż Rada Ministrów uchwaliła na piątkowem posiedzeniu wypłatę zasiłku emerytom, wdowom i sierotom analogicznie i w wysokości, jak pracownikom czynnym i po wyjaśnieniu delegatów, iż uchwałę tę mają zawdzięczyć delegacji Kongresu Warszawskiego, która dnia 28 października b. r. uzyskała przyrzeczenie pp. ministrów Czechowicza i Grodyńskiego, iż żądanie to będzie spełnione, uchwaliło wysłać pod adresem p. Dra **Krajewskiego** serdeczne podziękowanie dla Związku Zrzeszeń pracowników publicznych woj. Krakowskiego.

Prócz tego uchwalono masowe przystąpienie do Koła Miejscowego, wyrażając Zarządowi zaufanie za przyłączenie się do Związku Zrzeszeń Wojewódzkich, któremu emeryci w tym roku mają już drugi sukces do zawdzięczenia.

Prezydjum wiecu nadesłało na ręce Dra Krajewskiego następujące pismo, z żądaniem ogłoszenia go w „Jedności“.

„Na zebraniu Koła miejscowego emerytów, inwalidów, wdów i sierot kolejowych, wspólnie z delegatami WP. Bobilewiczem i WP. Steklem z Krakowa uchwalili zebrani koledzy przez usta moje wyrazić Ci Wny Panie Prezesie najserdeczniejsze podziękowanie za pracę Twą zbożną i niesłychaną wprost w czasach dzisiejszych odwagę, by nam, tym parjasom nieszczęśliwym wywalczyć dodatek mieszkaniowy. Cześć!

J. Lessmann, sekretarz — **B. Gebhardt** prezes Koła Miejscowego.

Dwutygodnik „Jedność“ jest najtańszem czasopismem w Polsce. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. Konto czekowe Nr. 404.983.

Poprzyjcie tę jedyną w swoim rodzaju placówkę tak szczerze i serdecznie, jak szczerze i rzetelnie występuje ona w obronie nas wszystkich.

W dzisiejszych warunkach bez własnej prasy trudno mówić o naszej obronie. Prowadzimy walkę trudną i ciężką, z wiarą gorącą, że poprze nas cały ogół swym wysiłkiem, zapałem i ofiarnością.

Wesoły kącik.

„Sprawiedliwość zwycięża“.

Pewien adwokat bronił nieobecnego swego klienta przed sądem i, nadspodziewanie, proces wygrał.

Uradowany, telegrafuje do swego klienta: „Sprawiedliwość zwyciężyła“.

Niedługo potem otrzymuje on telegram od klienta: „Proszę wnieść apelację“.

Senne przemówienie.

Jeden z członków trybunału usnął w czasie przemówienia obrony.

Obrońca przerwał swe monotonne przemówienie i zwrócił się do przewodniczącego: „Pan Prezes pozwoli, że zaczekam aż pan radca X. się obudzi.

„Proszę mówić dalej“ — rzecze przewodniczący — „on zapewne czeka z przebudzeniem aż pan zakończy swoje przemówienie“.

Zawiadomienie.

Administracja „Jedności“ zawiadamia, że od 1 grudnia b. r. przyjmuje odnowienie prenumeraty na rok 1928 na dotychczasowych warunkach.

Kto uiści całoroczną prenumeratę **w kwocie 8 zł.** ten otrzyma bezpłatnie jako premję pouczającą i pożyteczną książeczkę **Dra Józefa Krajewskiego p. t.: „Co każdy Polak o Polsce wiedzieć powinien“**

Diarjusz

od dnia 11—30 listopada.

11 listopada: Święto dziewięcioletniej rocznicy rozejmu w wielkiej wojnie światowej.
— Podpisanie traktatu przyjaźni między Francją a Jugosławją.
13 listopada: Wybory do Sejmu gdańskiego przyniosły nacjonalistom niemieckim klęskę. Polacy otrzymali 4 mandaty.
— Zwycięstwo Polaków w wyborach do Rad gminnych na Śląsku czeskim.
14 listopada: Wizyta kanclerza Rzeszy Niemieckiej dra Marksa i ministra spraw zagr. Stressemanna w Wiedniu.
18 listopada: Generał Franchet d'Esperey dekoruje Marszałka Piłsudskiego orderem „Medaille Militaire“.
— Rada Ministrów uchwala przyznanie emerytom, wdowom i sierotom jednorazowego zasiłku mieszkaniowego.
23 listopada: Zgon Stanisława Przybyszewskiego.
— Konferencje wojskowo-polityczne Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.
— Podpisanie protokołu w Berlinie w przedmiocie zakończenia wojny celnej między Polską a Niemcami i przystąpienie do rokowań o traktat handlowy.
24 listopada: Śmierć premjera rumuńskiego Joana Bratianu.
— Wręczenie Rządowi polskiemu noty sowieckiej w sprawach litewskich.
28 listopada: Zakończenie pięcioletniej kadencji Sejmu i Senatu.
— Dwudziestolecie zgonu Stanisł. Wyspiańskiego.

Nasi Przyjaciele.

Na fundusz prasowy złożyli: Jan Górka z Krakowa 5 zł, Dronowicz z Krotoszyna 12 zł, Olga Biernakiewicz z Tarnowa 2 zł, Dyr. Jan Wąchała z Radomyśla 5 zł, Związek Sztygarów w Wieliczce 75 zł. Witold Platuski pułkownik z Bydgoszczy 5 zł, Dr J. K. z Krakowa 7 zł.

Niechaj ofiarność wyżej wymienionych naszych prawdziwych przyjaciół znajdzie jak najliczniejszych naśladowców.

Pogłówne.

W dalszym ciągu wpłynęły do Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Wojew. Krakowskiego od 25 października do 26 listopada 1927 r. tytułem pogłównego następujące kwoty:

WP.: Nitsch Józef 2 zł, Zarański Franciszek 8 zł, Mierzwa Wład. 2 zł, Niżnik Kaz. 2.70 zł, Pracuch Franc. 2 zł, Wicherek Józef 2 zł, Śliwa Wojciech 4 zł, Wendeker Franc. 2 zł, Zarychta Piotr 6 zł, Hebenstreit Karol 2 zł, Profic Karol 2 zł, Danielski 2 zł, Niemczykowski 2 zł.

P. T. Sąd okręgowy Wadowice 52 zł, Sąd powiatowy, Brzesko 20 zł, Ewidencja kat. pod. gr. Tarnów 4 zł, Dyr. Państw. Sem. Naucz. żeńskiego im. Król. Jadwigi, Kraków 46 zł, Państw. Szkoła Zaw. Przem. Żel. Sułkowice 14 zł. Pow. Zw. Kontr. Skarb. Kraków 34 zł, Urząd Skarb. Biała od WP. Barańskiego, Berezińskiego, Hofmana i Średnickiego 8 zł, Izba Skarb. Kraków 8 zł, Związek emer. oficerów i urzędników Kraków 78 zł 99 gr. Urzędnicy kanc. Starostwa Jasło 8 zł, Muzeum Narodowe Kraków 20 zł, Oddział Kontroli Skarb. Rzeszów 22 zł, Kasa Miejska Urzędu Pob. Kraków 306 zł, XIII Szkoła powsz. Kraków 16 zł. Szkoła im. św. Scholastyki Kraków 28 zł, Ewidencja katastru grunt. Żywiec 4 zł.

———ooo———

Porada prawna i Odpowiedzi Redakcji.

P. Janowi R. w Kopyczyńcach: Służba Pańska nie była publiczno-prawną, więc emerytura Panu się nie należy. Jedynie mógłby Pan otrzymać datek z łaski, który udzielić może tylko P. Prezydent Rzeczypospolitej. Podanie musiałoby być należycie uzasadnione.

P. Janowi W. w Wojniczu: Zasiłek, który był wypłacony funkcjonarjuszom w październiku i grudniu nie należał się tym, którzy w dniu wypłaty zasiłku nie byli w służbie czynnej. Natomiast emeryci mogą dostać osobny zasiłek, płatny w grudniu i w styczniu (w dwóch ratach).

P. Rudolfowi K. w Wieliczce: Jako emerytowi b. państwa zaborczego należy się panu emerytura w wymiarze 75%. Podwyższenie jej do 100% mogłoby nastąpić, gdyby Pan wykazał zasługi dla Narodu i Państwa Polskiego. Nie wystarcza sam fakt, że Pan służył w b. Galicji, a więc wśród społeczeństwa polskiego, gdyż to samo zachodzi u wszystkich dawniejszych emerytów, którzy pobierają 75% emerytury. Załączniki zwracamy.

P. Juljanowi B. w Kcyni. Zdaje nam się, że nie. Żaden przepis ustawy emerytalnej tego nie przewiduje. W każdym razie niezdolność do pracy zawodowej musiałaby wynosić co najmniej 95%.

P. Wiktorowi Sp. w Bielsku. Dodatek za wyższe studja Panu się należy jako emerytowi spensjonowanemu po październ. 1923. Podanie należy wnieść do Kuratorjum.

P. Kazimierzowi B. w N. Sączu. Daty podane w Nr. 17 „Jedności“ odnoszą się do województwa pomorskiego. W Nowy Sączu dodatek mieszk. urzędnika VII. kategorji płacy (dawnej VIII rangi) wynosi u żonatego 22.68 zł., u samotnego 14.98 zł. Podanie o sprostowanie tego dodatku wnosi się do władzy, która asygnuje uposażenie.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Janusz Stępowski.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.